

NASZA WSPÓLNOTA

PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXVIII

Kwiecień 2023

Nr 3 (329)

Umiłowani w Chrystusie Zmartwychwstałym drodzy Parafianie!

Chrystus zmartwychwstał! Oto wielka tajemnica naszej wiary. Zmartwychwstał, jak obiecał, a tym samym gwarantuje, że i nas, kiedy wypełni się czas tego świata, czeka zmartwychwstanie. Naszą odpowiedzią na te wielkie, paschalne wydarzenia, musi być żywa wiara i przyjęcie słów Jezusa, który nas zbawił. Rezurekcyjne dzwony brzmią na całym świecie, głosząc chwałę i tryumf Zmartwychwstałego. Nas ich dźwięk pyta o autentyczność wiary, wzywa do przyjęcia prawdy i głoszenia Dobrej Nowiny!

Wypełnieni miłością i pokojem, przeżywając ten święty czas tajemnicy Wielkanocy, pragniemy z całego serca życzyć Wam, drodzy Parafianie, aby to Zmartwychwstanie Pańskie napeliło Was wiarą i nadzieją, by dało siłę do przezwycięzania codziennych trudności. Niech spotkanie z żywym Synem Bożym odmienia nasze życie i staje się źródłem prawdziwej radości, na przekór smutkowi i szarości świata. Niech wesołe „Alleluja!” rozbrzmiewa w naszych domach i wszystkich miejscach, do których jesteśmy przez Boga posłani, a melodia tego okrzyku niech dociera za naszą przyczyną nawet do najbardziej ztwardziałych serc. I niech Maryja, wzór niezachwianej wiary, nieustannie uprasza nam łaskę podążania za Zmartwychwstałym Chrystusem z sercem otwartym na Jego miłość, i dawania Mu świadectwa naszym codziennym życiem.

Radosnego Alleluja!

Życzy Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos

wraz z duszpasterzami oraz Redakcja „Naszej Wspólnoty”

W oczekiwaniu na Zmartwychwstanie

Ktoś czuwał i modlił się w pierwszą Wielką Sobotę, to Ta sama, która nie zmrugała oka, chociaż apostołowie przegrali walkę z sennością. Ona modliła się nieustająco przez całą tę straszną noc, ponieważ zawsze spełniała wolę Boga. Tym kimś oczywiście była Maryja. W ten pierwszy Wielki Piątek Jezus z krzyża oddał Ją nam i mówi całemu światu, aby była mu Matką. W tej tajemnicy cierpienia Maryja modliła się za swych synów i córki, którzy z pewnością sądzili, że ich świat się skończył. A jednak ich doskonała Matka czuwała nad nimi i czuwa nad nami.

Wielka Sobota to dzień, kiedy ziemia oczekuje w ciszy. To czas zawieszenia między dwoma światami: śmiercią Wielkiego Piątku i Zmartwychwstaniem Jezusa, Jej Syna. To chwila balansująca między smutkiem i radością. Ta chwila przywołuje na myśl inny przykład, kiedy czas stanął w miejscu, (jeśli można tak powiedzieć), podczas Zwiastowania całe niebo zamarło w oczekiwaniu na odpowiedź młodej Maryi z Nazaretu. Rozważanie tamtego zdarzenia w świetle Wielkiej Soboty daje nowe zrozumienie tego, czym mógł być ten czas oczekiwania dla Maryi, dla innych kobiet i uczniów, i apostołów w tym dniu wielkiej ciszy ponad dwa tysiące lat temu.

Gdy byłem młody wyobrażałem sobie, że modlitwy osób najbliższych Jezusowi były modlitwami żalu. Dzisiaj już tak nie uważam, że modlitwy tej pierwszej Wielkiej Soboty były lamentacjami, ponieważ czuję i wierzę, że tego dnia Maryja, duchowa Matka nas wszystkich, zrobiła

to, co robiła zawsze. Zaufała woli Bożej, rozważała w sercu to, czego do końca nie pojmowała, i modliła się tak, jak ją nauczono i jak było w zwyczaju narodu żydowskiego; w czasie wielkiego niepokoju i chaosu, Maryja oddawała chwałę Bogu. Nawet w chwili ciszy wychwalała w swoim Niepokalanym Sercu Boga. Cóż za piękną naukę daje nam Matka Jezusa w szczególnie dzisiejszym niespokojnym czasie, na temat tego, jak przetrwać „Wielkie Soboty” naszego życia, czas, gdy słabniemy z rozpaczny pośród wielkiego cierpienia i udręki możemy i powinniśmy zwrócić się do modlitwy, a naszą pierwszą modlitwą powinna być modlitwa chwały i dziękczynienia. Brzmi to dość prosto, wiem jednak z pierwszej ręki, jak trudno znaleźć słowa chwały w ciemnych chwilach życia.

W takim czasie zwracam się do tych, których słowa są bardziej poetyckie od moich. W takich chwilach, kiedy mój świat jest zawieszony między smutkiem i radością, słowa Psalmu 113 kierują moje myśli z dala od mojego własnego cierpienia i zalewają duszę ufnością i wiarą w dobroć Boga. Myślę, że Wielka Sobota jest właśnie nauką, jak być cierpliwym i zawsze mieć zaufanie do Bożego planu czystej dobroci, bez względu na głęboką ciemność, jaka nas dzisiaj otacza i dotyka. W końcu Bóg codziennie wzywa nas wszystkich do tego, abyśmy czuwali i modlili się, a znając koniec tej ewangelicznej historii, możemy robić to z nadzieją i z wielkim oczekiwaniem na radość, która na nas czeka.

cd. na s. 5

Informacje duszpasterskie – kwiecień 2023 r.

1.04. – Pierwsza sobota miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do Chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca ze zmianą tajemnic różańcowych.

2.04. – Niedziela Palmowa Męki Pańskiej: o godz. 18:30 odbędzie się XXVII Parafialna Droga Krzyżowa ulicami naszego osiedla.

3.04. – Wielki Poniedziałek: Spowiedź święta w godz.: 6–9 i 15–18.

4.04. – Wielki Wtorek: Spowiedź święta w godz.: 6–9 i 15–18.

5.04. – Wielka Środa: Spowiedź święta w godz.: 6–9 i 15–18.

6.04. – Wielki Czwartek oraz pierwszy czwartek miesiąca: Spowiedź święta w godz. 6–12 i 15–18. O godz. 18 droga krzyżowa, o 18:30 Msza Wieczerzy Pańskiej. Adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy do godz. 22.

7.04. – Wielki Piątek oraz pierwszy piątek miesiąca: Spowiedź święta w godz. 6–12 i 15–18. Droga krzyżowa o godz. 9 i 17:30. O godz. 18 pierwszy dzień nowenny przed Uroczystością Bożego Miłosierdzia. O godz. 18:30 Liturgia Męki Pańskiej z adoracją Krzyża i przeniesieniem Pana Jezusa do Grobu. Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie przez całą noc.

8.04. – Wielka Sobota: święcenie pokarmów w godz. 7–16. Spowiedź święta w godz. 6–16. O godz. 18:30 drugi dzień nowenny przed Uroczystością Bożego Miłosierdzia. O godz. 19 Wigilia Paschalna (prosimy o przyniesienie świec).

9.04. – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego: o godz. 6 Msza święta Rezurekcyjna z procesją eucharystyczną wokół kościoła. Pozostałe Msze święte będą sprawowane o godz.: 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20. W tym dniu nie będzie Mszy świętej o godz. 7:30. Trzeci dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia o godz. 17:30.

10.04. – Poniedziałek Wielkanocny: Msze święte będą sprawowane o godz.: 6, 7:30, 9, 10:30, 12:00, 13:15 i 18. W tym dniu nie będzie Mszy świętej o godz. 20. Czwarty dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia o godz. 17:30.

11.04. – Wtorek w Oktawie Wielkanocy: o godz. 18 piąty dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia. O godz. 18:30 pierwszy dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy z kazaniem nowennowym.

12.04. – Środa w Oktawie Wielkanocy: o godz. 18 szósty dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia.

13.04. – Czwartek w Oktawie Wielkanocy: o godz. 18 siódmy dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia.

14.04. – Piątek w Oktawie Wielkanocy: o godz. 18 ósmy dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia. W tym dniu przypada również Rocznica Chrztu Polski.

15.04. – Sobota w Oktawie Wielkanocy: o godz. 18 dziewiąty dzień nowenny do Bożego Miłosierdzia.

16.04. – Niedziela Miłosierdzia Bożego (2. Niedziela Wielkanocy). O godz. 15 Koronka do Bożego Miłosierdzia.

18.04. – Wtorek: o godz. 18:30 drugi dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

23.04. – 3. Niedziela Wielkanocy.

24.04. – Poniedziałek: uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski.

25.04. – Wtorek: święto św. Marka, Ewangelisty. O godz. 18:30 trzeci dzień nowenny przed Uroczystością św. Antoniego z Padwy.

29.04. – Sobota: święto św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy.

30.04. – 4. Niedziela Wielkanocy (Niedziela Dobrego Pasterza).

Z chwilą śmierci Chrystusa

śmierć stąpiła ostrze,
nie zniszczy do końca,
zło sroży się,
ale nie zwycięży,
rozstanie nie na zawsze,
w grobach życie przygasło,
ale się nie skończyło,
krzyże to ziarna
smutku i cierpienia,
rozwijające się w kwiaty
wiecznej świeżości i szczęścia.

*Magdalena Urzędowska
– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

Korespondencyjny Kurs Biblijny

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej. Informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: <https://www.kursbiblijny.deon.pl/> oraz pod podanym adresem e-mailowym oraz adresem pocztowym:

kkb.biuro@gmail.com
albo: ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków
„Kurs Biblijny”

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-301 Kraków.

Trzy zapowiedzi męki Syna Człowieczego

Dramatyzm wydarzeń związanych z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa rozciąga się na cały tekst Ewangelii. W tzw. Ewangeliiach synoptycznych (Mt-Mk-Lk) aż trzykrotnie wydarzenia Wielkiego Tygodnia są niejako zapowiadane. Te zapowiedzi mają za zadanie *teologicznie przygotować czytelnika do opisów wydarzeń zbawczych*. Każda z tych zapowiedzi posiada swoje specyficzne miejsce i znaczenie w tekstach biblijnych. Ale jak do tych zapowiedzi podchodzili Apostołowie, jak je pojmowali i jaka była ich reakcja?

Pierwsza zapowiedź (Mt 16, 21-23; Mk 8, 31-33; Łk 9, 22)

Tutaj główny akcent kładziony jest na fakt, że Jezus Chrystus będzie *musiał wiele cierpieć* i że *będzie odrzucony*. W tej zapowiedzi, Jezus kreśli przed swoimi uczniami, z jednej strony tragizm jaki Go czeka (cierpienie i odrzucenie), a z drugiej strony mówi o jaśniejącym promyku nadziei, że *trzeciego dnia zmartwychwstanie*.

Stwierdzenie, że Jezus będzie *musiał wiele wycierpieć* jest uwypukleniem pragnienia jakie jest w Jezusie, że On będąc posłusznym *musi* do końca wypełnić wolę Boga Ojca, Który jest Miłością. Kto miłuje *musi* być w łączności z miłującym Ojcem i być przygotowanym na dźwiganie wielu udręk.

To z woli Boga, Jezus dźwiga za ludzi ich los, a dzięki temu ludzi uzdrawia. Dlatego miłość, aby stała się *pasją* musi być *ubogacona cierpieniem* i *odrzuconiem*. Dlatego *cierpienie Jezusa* jest przyrównywane do cierpień prorockich *Śługi Bożego* ze ST (Iz 42, 1-7; 49, 1-6; 50, 4-9; 52, 13-53, 12). A zatem Jezus jest ucieleśnieniem i personifikacją zapowiedzi prorockich.

W tej zapowiedzi też bardzo wyraźnie wymienieni są ci, na których barkach będzie niesiona odpowiedzialność za śmierć Jezusa: *będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie*. Mianem starszych, w czasach Jezusa określano przedstawicieli świeckich możnowładców, drudzy (arcykapłani) związani byli z kapłaństwem świątynnym, a grupa trzecia żydowscy uczeni to, plejada mądrych i dociekliwych rabinów, którzy w synagogach i nie tylko rozprawiali o kazusach Prawa. Jak nie trudno zauważyć nie ma na tej liście faryzeuszy. Choć często polemizowali oni z Jezusem to, jednak nie zaliczali się do tych oponentów, którzy chcieli Go zgładzić. Trzy wymienione grupy wyraźnie odrzucają i gardzą Jezusem.

Odrzucenie Jezusa przez starszych i arcykapłanów jest wyrazem totalnego sprzeciwu i potępienia ze strony religijnych władz żydowskich. Skalę takiego zachowanie jeszcze bardziej potęguje fakt, że odrzucenie (gardzenie) jest motywowane rzekomymi racjami religijnymi. To tym sposobem choć Jezus *przyszł do swoich to swoi go odrzucili*. To może dlatego m.in. Jezus zapłakał nad Jerozolimą i rzekł: *O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia* (Łk 19, 41-44).

Druga zapowiedź (Mt 17, 22-23; Mk 9, 30-32; Łk 9, 43-45)

Ta zapowiedź jest najkrótszą i skupia się głównie na podaniu faktu zbliżających się tragicznych wydarzeń w Jerozolimie. O ile pierwsza zapowiedź w Ewangelii ma miejsce w Cezarei Filipowej (Mt 16, 13) to druga już na terenie Galilei (17, 22) i w przededniu rozpoczęcia Jezusowej podróży do Jerozolimy. W pierwszej zapowiedzi Jezus mówił, że będzie *musiał* cierpieć, zaś w drugiej mówi o tym, co się dokona, a właściwie, co już się dokonuje: *Syn Człowieczy zostanie wydany w ręce ludzi. Zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie* (Mt 17, 22).

O ile w pierwszej zapowiedzi akcent co do winnych i odpowiedzialnych za śmierci Jezusa jest położony na przywódcach religijnych Izraela, to w *drugiej zapowiedzi*, bardziej wyakcentowani generalnie są ludzie. O ile tłumy nie były informowane o nadchodzącej śmierci Jezusa, o tyle uczniowie o śmierci wiedzieli ale nie pojmowali i nie rozumieli w pełni tego wszystkiego, co przed nimi.

Mówiąc o ludziach, Ewangelisci zdają się przede wszystkim mieć na uwadze Judasza, jako jednego z głównych wrogów Mesjasza. Natomiast generalnie mianem *ludzie* określa się tutaj grzeszników. To, że Jezus zostanie wydany *w ręce ludzi*, to dzieło Boga Ojca jako *głównego reżysera* wydarzeń zbawczych. Ale z drugiej strony, to, tak naprawdę Jezus sam oddaje się w ręce swoich oprawców. Paradoksem jest fakt, że Jezus *oddając się w ręce ludzi, oddaje się* nie tyle jako *wróg* ale jako *dar*.

Jezus jest darem danym przez Boga ale człowiek ten dar odrzucił i zniszczył. To z tego odrzuconego i zniszczonego daru, Bóg wyprowadził dobro gdyż **Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym** (Mt 21, 41).

Rzeczą interesująca i jakże głęboką w tym wszystkim jest fakt, że tak naprawdę to, Jezus *oddal się w ręce* swoich braci czyli w ręce tych, z których wyszedł i co do których powinien mieć zaufanie. Jezus powierzając się swoim braciom, powierzył się także Ojcu. To z tego jakże może trudnego do pojęcia oddania i ofiarowania zrodziło się nasze zbawienie. Dlatego nie dziwi fakt, że uczniowie nie rozumieli tych słów (Mk 9, 32) i byli *bardzo zasmuceni* (Mt 17, 23).

A co do smutku Apostołów to, św. Jan Chryzostom w jednej ze swoich homilii powiedział: *Uczniowie wiedzieli o tym, że Jezus ma umrzeć, bo często o tym słyszeli. Nie wiedzieli jednak dobrze tego, jaka miałaby to być śmierć, z której szybko ma być (Jezus) wyzwolony i która ma się stać przyczyną niezliczonych dóbr ... Zasmucili się gdyż bardzo blisko byli związani z Nauczycielem* (Hom. 58 na Ew Mt).

W zachowaniu uczniów uderza jedno. Oni bardziej podkreślali swój smutek a tym samym demaskowali małość swojej wiary w to, że Jezus zmartwychwstanie.

Trzecia zapowiedź (Mt 20, 17-19; Mk 10, 32-34; Łk 18, 31-34)

Ostatni etap długiej podróży Jezusa z Cezarei Filipowej, poprzez Galileę i Samarię wiedzie poprzez Judeę i Jerycho. Trzeba zaznaczyć, że jest to droga wznosząca się gdyż Mistrz zmierza i wstępuje ku Jerozolimie czyli ku górze. To jest nawet dostrzegalne z punktu widzenia topograficznego Ziemi Świętej.

Trzy zapowiedzi męki Syna Człowieczego *dc ze s. 3*

W pouczeniach Jezusa skierowanych do uczniów coraz wyraźniej jest akcentowana perspektywa krzyża. Podróż Jezusa z uczniami jest bardzo wymownym znakiem i wezwaniem aby pójść za Jezusem dlatego mówi: *oto zdążamy i zbliżamy się do Jerozolimy* (Mt 20, 18; Mk 10, 32).

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj sposób mówienia Jezusa: *oto MY zdążamy i zbliżamy się do Jerozolimy*. Jezus nie mówi do uczniów w liczbie pojedynczej ale mnogiej: MY. Dlaczego? *Po pierwsze*, dlatego, że ten, kto – tak jak Apostołowie i uczniowie – z Jezusem przeszedł tak długi szmat drogi; począwszy od Galilei aż pod Jerozolimę, ten powinien dalej towarzyszyć Nauczycielowi i iść do końca: aż na Kalwarię. *Po drugie*, zdążanie do Jerozolimy jest świadomym wypełnieniem misji Jezusa pośród ludzi i konsekwencją Jego wyborów. Jest to wyraz wierności i posłuszeństwa Bogu. Mało tego. Ten, który mówi «*Oto*» wzywa też i świadków, aby zachowali pamięć o wydarzeniach, które miały miejsce. *To tak jakby mówił: Oto już trzeci raz zapowiadam wam tajemnicę mojej przyszłej śmierci. Powtarzam to wam często, aby tym bardziej to zapadło w waszych umysłach i sercach* (Anonin, *Hom. 35 na Ew. Mt*). Ale śmierć Jezusa w Jerozolimie to nie klęska, ale objawienie się chwały Boga, a ta, jak np. w przypadku Przemienienia na górze potrzebuje świadków.

W Jerozolimie dokona się szokująca zdrada: *Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą Go poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie; a trzeciego dnia zmartwychwstanie*». (Mt 20, 18-19).

Wydanie Jezusa jest jakby dwutorowe. *Z jednej strony* Jezus będzie wydany w ręce władz religijnych a *z drugiej strony* w ręce władz administracyjnych. Wydanie w ręce kapłanów i uczonych sugeruje, że kapłańskie i teologiczne elity Izraela nie były w stanie zaakceptować Syna Człowieczego i Jego chwały jaką Go obdarzył Bóg Ojciec. A zatem na nic się zdały wszelkie proroctwa starotestamentalne oraz wszelkie dociekania naukowe rabinów odnośnie czasu przyjścia Mesjasza. Godzina czasu przyjścia Mesjasza została zaprzepaszczone.

Wydanie zaś w ręce pogan sugeruje, że to z polecenia Żydów władze rzymskie zostają wplątane w spisek przeciw Jezusowi. Sanhedryn oddając Jezusa w ręce Piłata (Mt 27, 2), ówczesnego rzymskiego namiestnika, tym samym otworzył drogę do aktów okrucieństwa wobec Jezusa takich jak wyszydzenie, wychłostanie i ukrzyżowanie. Ale na nic te bestialskie akty się przydadzą, gdyż pomimo ogromu niewdzięczności i goryczy, On jednak *trzeciego dnia zmartwychwstanie*. Tragedia i dramatyzm Golgoty zakończy się tryumfem, a na niewyobrażalny bieg okrucieństw rękę położy zbawcza interwencja Boga. Dlatego jak zauważa jeden anonimowy Autor wczesnochrześcijański, że *cała chwała Boża i całe zbawienie ludzi kryją się w śmierci Chrystusa. Nic bowiem bardziej nie służy zbawieniu ludzi niż Jego śmierć ani za nic nie powinniśmy dziękować Bogu bardziej niż za Jego śmierć* (Anonin, *Hom 35. na Ew. Mt*).

Podsumowując trzeba jeszcze dodać dwie uwagi.

Po pierwsze zupełnie inaczej postrzega śmierć Jezusa Ewangelista Jan. Dla niego *śmierć Jezusa* to tzw. «godzina» ku której On w czasie swojego ziemskiego pielgrzymowania zmierzał. Dlatego na weselu w Kanie Jezus mówi, że *Nie nadeszła jeszcze moja godzina* (J 2, 4). Dopiero na Kalwarii Jego «godzina» stanie się go-

dziną Ojca, godziną objawienia, światła i miłości gdzie *po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje* (1 J 3, 16).

Po drugie. Już w opisach dzieciństwa Jezusa pojawia się nuta tragicznego sprzeciwu i końca ledwo co narodzonego Zbawiciela. Nowo narodzone Dziecię od początku ukazywane jest jako *znak sprzeciwu*, o czym świadczy postawa Heroda i zlecona przezeń rzeź niewiątek (zob. Mt 1, 6-18) oraz antycypacja tematu męki w proroctwie Symeona: *Oto ten przeznaczony jest na znak, któremu sprzeciwiać się będą*. A mówiąc do Matki Jezusa Symeon powie: *A Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 34-35).

o. Edmund Urbański OFM

O Poranku Zmartwychwstania

Przyszedeś cichutko.

zapukałeś do mej izdebki

nie całkiem umiecionej,

tyle chciałam Ci powiedzieć,

nie rzekłam nic,

pocałowałam Twe stopy pielgrzyma

ze śladami zabliźnionych ran,

przytuliłam się do Ciebie

spoglądając w błękit oczu,

gdzie spotykają się

wszystkie spełniające się moje marzenia,

poprosiłam, byś trzymał mocno mą dłoń

i nie wypuścił nigdy.

Jezu Miłosierny

Idziesz światem zranionym sobą,

targanym pogardą,

grzmiącym nienawiścią, zemstą

człowieka nad człowiekiem,

stąpasz lekko

w białej mgielce migdałowców,

zapalaszw gwiazdki forsycji

na drogach codzienności,

szukasz spoglądających z nadzieją

w różowy wiosenny świt,

zauważony przez małych i pokornych,

chcesz ranami wyssać ciemność,

dotknięciem stóp obudzić ziemię

do kwitnięcia barwami kwiatów,

przytłumionych chwastami

własnych grzechów.

Magdalena Urzędowska

– *tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego*

W oczekiwaniu na Zmartwychwstanie *dc ze s. 1*

W przypadku niektórych z nas Światłość świata, rozprasza cienie bardzo powoli, jak wschód słońca, który posyła pierwsze nieśmiałe promienie ponad horyzontem, ogrzewając powietrze złotą obietnicą. W przypadku innych światło świecy paschalnej przechodzi z ręki do ręki, z jednej świecy do drugiej, aż cała świątynia rozbłyśka radością, podczas gdy kapłan intonuje: „*Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków (...). Przez swoje święte rany jaśniejące chwałą niech nas strzeże i zachowuje Chrystus Pan. Amen*”.

Ten wybuch światła i radości oddziałuje potężnie zwłaszcza na tych, którzy poznali udrękę odkładanej i odwlekanej nadziei. A jednak nawet zawiedzione tęsknoty są wyrazem daru, ponieważ wskazują na wyższy cel, który czeka nas wszystkich. Dla ludzi, którzy patrzą w niebo w poszukiwaniu czasu i kierunku, wschód jest miejscem pojawiania się słońca. W tym konkretnym przypadku wschód obwieszcza pojawienie się Zmartwychwstałego Bożego Syna. Trzeciego dnia po śmierci i złożeniu do grobu Jezus powstał cieleśnie z martwych. Jego zmartwychwstanie rozjaśniło świat niczym słońce.

We wstępie do swojej Ewangelii Jan napisał: „*W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła*” (J 1,4-5). Jan widział ciemność, a teraz zobaczył światłość, fakt, że Pan naprawdę zmartwychwstał. Powoli ciemność rozmywa się w świetle zbliżających się promieni. Choć nadal jest ciemno, kobiety pakują wonności i olejki i idą do grobu, aby namaścić ciało Jezusa. Jednak ani śmierć, ani kamień, ani pieczęć, ani straż nie były w stanie Go w nim zatrzymać. Jezus zmartwychwstał!

To jest pierwszy przebłysk świtu. Co to jednak oznacza? Mogą się tylko domyślać. Maria Magdalena pędzi z powrotem do uczniów. „*Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono*” (J 20,2). Piotr i Jan biegną do grobu tylko po to, by się przekonać, że jest pusty. Zaglądają do środka i spostrzegają coś, co przeoczyła Maria Magdalena. Nie było żadnego złodzieja. Lniany całun leży w taki sposób, jakby Jezus po prostu z niego wyszedł. Chusta, która przykrywała Jego twarz, została zwinięta i położona osobno w innym miejscu. Jan zobaczył pusty całun i uwierzył. Wiara poprzedziła zrozumienie. Wtedy światło wybija się nad horyzontem, rozjaśniając cały świat. Piotr i Jan wracają do domu, lecz Maria Magdalena zostaje przy grobie i płacze. „*Zabrano Pana mego – mówi ponownie, tym razem do anioła – i nie wiem, gdzie Go położono*” (J 20,13). Ludzki wzrok nie pozwala jej rozpoznać Jezusa, gdy On staje za nią. Wtedy jednak Pan przemawia do jej bólu. Zwraca się do niej po imieniu dzięki temu osobistemu podejściu ona zaczyna widzieć!

Macierzyństwo Maryi, naszej Matki ma głęboki związek z wiecznością. Pomyśl o tym; że każdy człowiek, który jest powołany do istnienia w łonie kobiety – matki, albo, który jest karmiony za sprawą jej kochającego serca, jest przeznaczony do życia wiecznego. Ostatecznym celem każdego życia jest nowe życie w niebie. I w końcu, najwspanialszym przykładem duchowego macierzyństwa jest Matka Boża, nasza Matka w porządku łaski. Gdy naśladujemy Jej macierzyńską dobroć, nasze dusze wzrastają w pięknie i dobru, dając świadectwo miłości Boga każdemu, kogo spotykamy.

Rozważmy dar macierzyństwa w świetle Wielkanocy i Zmartwychwstania Jezusa. Właściwie oba te zdarzenia wyjaśniają dar nowego życia i przeznaczenie do wieczności. Życie ludzkie nie może osiągnąć swego boskiego celu bez łaski i mocy zmartwychwstałego Pana. Wielkanocna radość jest chwałą powstającego z martwych Boga i umęczonego ciała Chrystusa. Nie jest to ciało reanimowane, ale nowe, wyniesione do chwały, zmartwychwstałe. Nowe życie w Chrystusie otwiera również drzwi nieba, które zostały zamknięte przez grzech. Dzięki zmartwychwstaniu Jezusa i zasługom chrztu św. każdy z nas, otrzymuje istnienie, ma możliwość życia wiecznego w niebie. I tak jak ciało i dusza opuszcza łono matki, aby rozpocząć pełne możliwości nowe życie w doczesnym świecie, tak Zmartwychwstanie Jezusa pokonuje grób i daje nam wszystkim pełne możliwości do życia wiecznego.

Jezus oferuje nam życie wieczne – szansę zostania Dzieckiem Bożym i mieszkańcem nieba. Przypominają się nam słowa wypowiedziane do Maryi, przez Elżbietę: *Błogosławiona Jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Tobie od Pana* (Łk 1,45). Maryja jest jedyną osobą, która uwierzyła trzykrotnym zapowiedziom Jezusa o Jego zmartwychwstaniu. Poranek wielkanocny przyniósł nam radosną wiadomość – starożytną a ciągle nową: Chrystus zmartwychwstał! Odgłos tego wydarzenia, jaki wyszedł z Jerozolimy ponad dwadzieścia wieków temu, nadal rozbrzmiewa w Kościele, który niesie w sercu żywą drżącą wiarę Maryi, Matki Jezusa, wiarę Magdaleny i innych kobiet, które jako pierwsze ujrzały pusty grób, wiarę Jana, Piotra i innych apostołów. Aż do dzisiaj – także w naszych czasach super technologicznych środków przekazu – wiara chrześcijan opiera się na orędziu, na świadectwie tych siostr i tych braci, którzy zobaczyli oczyma wiary najpierw odsunięty kamień i pusty grób, którzy świadczą po dzień dzisiejszy, że Jezus, Ukrzyżowany, Zmartwychwstał. Prawdziwie Zmartwychwstał!

I powiedzmy sobie reasumując, że Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest owocem spekulacji czy jakiegoś doświadczenia mistycznego: jest to wydarzenie, które z pewnością wykracza poza historię, ale które dokonuje się w dokładnej chwili dziejowej i pozostawia w niej niezmywalną pieczęć. Światło, które oślepiło strażę, czuwającą przy grobie Jezusa, przeniknęło czas i przestrzeń. Jest to światło odmienne, boskie, które rozerwało ciemności śmierci i wprowadziło na świat blask Boga, blask Prawdy i Dobra. Tak jak promienie słońca na wiosnę sprawiają, że wyrastają i otwierają się pąki na gałęziach drzew, podobnie promieniowanie, bijące od Zmartwychwstania Chrystusa nadaje siłę i znaczenie wszelkiej nadziei ludzkiej, wszelkiemu oczekiwaniu, pragnieniu i planom. Dlatego cały wszechświat raduje się dziś, włączony w wiosnę ludzkości, która staje się wyrazicielką niemego hymnu chwały stworzenia, który tak przenikał serce, życie i świętość św. Franciszka z Asyżu.

Ojciec Prowincjał Jacek Koman OFM

Otrzyście łzy

„*Droży moi Rodacy! Przyjmijcie, gdziekolwiek jesteście, jeszcze raz na nowo prawdę, że w tajemnicy wielkanocnej Bóg zwycięża grzech, zło, śmierć i nienawiść. Staje po stronie człowieka: w miłości ofiaruje mu życie, przywraca wolność i godność. «Otrzyście ... łzy, płaczący»”.*

*Jan Paweł II; Watykan, Życzenia do Polaków,
3 kwietnia 1983 r.*

Nie ma Go tu, wstał!

Cicha noc. Święta noc. Pokój niesie ludziom wszem...

Tak, była to cicha i święta noc na jerozolimskiej ziemi, gdy Jezus zmartwychwstał, gdy później przywitał apostołów słowami "Pokój wam!", gdy o świcie Maria Magdalena pobiegła do grobu, by namaścić umęczone, martwe Ciało. Tak, cicha i święta będzie również ta współczesna noc i czekający nas poranek, chwile pełne radości i pokoju, gdy o świcie w takt dźwięków dzwonu zabrzmie radosne "Alleluja!"

Zmartwychwstanie. Jakże wielka, jakże niepojęta to tajemnica!

Ta tajemnica każe nam gromadzić się przy grobie. Ale uwaga, bo ten grób jest już naprawdę pusty. Boga tam nie ma, On zmartwychwstał! A jeśli zmartwychwstał, jeśli Jego tam nie ma, to oznacza, że w grobie już Go nie spotkamy. Grób to nie jest miejsce Boga! Możemy więc po Niedzieli Wielkanocnej stać przy pustym grobie i może nawet cieszyć się ze zwycięstwa Chrystusa, ale to nic nie zmieni. Jego tu już nie ma. A w tych świętach nie chodzi przecież o to, by wpatrywać się w pustkę, ale by **spotkać żywego Boga**.

Spotkasz w tę Wielkanoc Boga?

To niezwykle istotna kwestia, że Jezus po zmartwychwstaniu nie objawia się od razu wszystkim, nawet tym najbliższym – apostołom. Spotykają Go przecież (i nie rozpoznają!) Maria Magdalena i dwóch uczniów, którym towarzyszy w drodze do Emaus. Zamiast tego Chrystus poleca iść do Galilei i to tam obiecuje spotkanie. Nie przy grobie, nie na Golgocie, nie na Górze Tabor, nawet nie w Betlejem, gdzie się narodził w ciele człowieka. W Galilei!

Dlaczego Galilea? Bo to jest miejsce, gdzie wszystko się zaczęło. Tam apostołowie zostali powołani, tam dokonywały się najliczniejsze cuda, tam padały naj-

ważniejsze słowa (których uczniowie jeszcze wtedy nie rozumieli).

I może się zdarzyć tak, że jeszcze nie wszyscy spotkamy Boga przy pustym grobie, nie wszyscy poczujemy Jego obecność. Jednak nic nie jest stracone, każdy ma na to szansę – trzeba nam tylko wrócić do Galilei, czyli do początku, do naszego powołania. To wymaga już pewnego wysiłku i starań, ale Jezus obiecuje spotkanie właśnie tam. A On, jak wiemy, nigdy nie rzuca słów na wiatr. Naszą Galileą jest Eucharystia. To tam, na ołtarzu, Bóg objawia się w pełni i tam daje nam się spotkać. Obyśmy zawsze umieli rozpoznawać Jezusa w postaci Najświętszego Sakramentu, obyśmy zawsze pragnęli Go przyjmować!

Radość ze zwycięstwa Boga nad śmiercią oznacza **DZIAŁANIE**. Już dość wpatrywania się w grób, bo on jest faktycznie pusty – Jego tam nie ma, zmartwychwstał! Czasem jest w nas, ludziach XXI wieku, taka pokusa, by przy tym pustym grobie zostać, powpatrywać się, pomedytować... ale to przecież bez sensu. Teraz trzeba nam iść do naszej Galilei i tam Go spotkać, doświadczyć. O to przecież chodzi – o spotkanie!

Obyśmy więc, gromadząc się w poranek Zmartwychwstania przy pustym grobie, mogli powiedzieć jak Jan III Sobieski po zwycięstwie w bitwie pod Wiedniem: „*Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył*”. Ale potem poszli dalej – w stronę spotkania, do ołtarza, po Najświętszy Sakrament. Bo jest wielu ludzi, którzy widzieli pusty grób – apostołowie i uczniowie, i również rzymscy żołnierze oraz mieszkańcy Jerozolimy, którzy wydali Jezusa na śmierć. Ale ilu z nich **spotkało** Zmartwychwstałego Boga?

Grób jest pusty. Jezus Zmartwychwstał, miłość zwyciężyła śmierć. Alleluja!

Iwona Jeleń



„Zmartwychwstanie” – miedzioryt, aut. Miguel de Sorello (1720–1750)